

Redakcja: Tel. 1023, 1024, 1025. Adm. nistracja: Tel. 1026, 1027, 1028. (dawnie) Karłowicza 12, 2. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRZYSYŁKI:
Przysyłki pocztowe z odbieraniem numerów w administracji „Gazety” w Łodzi, ul. Karłowicza 12, 2. Od dnia 1 stycznia 1935 r. przysyłki pocztowe wysyłane są z przesyłką pocztową wysyłką 2 zł 50 gr. miesięcznie lub 7 zł kwartalnie (przy zapłacie z góry).

Przysyłki nagrodzone 4 zł 50 gr. Krytyki nadawane bez ograniczenia honorarium uwzględnia się za bezpłatnie. Reklamów przyjmujemy jak i ogłaszać je w naszym dzienniku.

Gazeta

Rok XI. Nr. 86.

Łódź, środa 27 marca 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem 1. i 1-ma strona 40 gr. za w. m-m i tam, sta. 5 tam, w tygodniu 40 gr. nakład 25 gr. wycen. 15 gr. strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr. dla bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 6800.

Śmierć za policzek. Wachmistrz zastrzelił towarzysza broni. DRAMAT MIŁOŚNY W KOSZARACH ULAŃSKICH.

Przany, 27.3 (od. w. kor.) Koszary 25 pułku ułanów w Przanie były wczoraj terenem tragedji, która w całym mieście wywarła bardzo silne wrażenie. Wachmistrz tego pułku Mieczysław Siwakowski, przystojny młody człowiek utrzymywał bliskie stosunki miłosne z żoną swego kolegi, wachmistrza Józefa Kuraczyka. Kochankowie nie krepowali się do tego stopnia, że o ich stosunku powszechnie

nie wiadano w zabudowaniach koszarowych. Kuraczyk prosił niejednokrotnie Siwakowskiego, by nie spotykał się z jego żoną. Siwakowski jednak na żądania takie reagował żartami, upewniając, że „plotki” nie odpowiadają rzeczywistości — i wszystko trwało po staremu. Wachmistrz Kuraczyk przekonał się wczoraj niezbitnie, że to, co ludzie opowiadają o jego żonie i „przyjacielu”, nie

stety nie jest wymysłem ludzi, lubiących się w przypinaniu bliźniak łatek. Spotkawszy więc wachmistrza Siwakowskiego, oświadczył mu, że nie uważa go za swego kolegi i spoliczkował go w obecności kilku jeszcze podoficerów. Siwakowski, mimo, że tak boleśnie skrzywdził kolegę, kochającego bardzo swoją żonę, błyskawicznie wydobyl z kieszeni rewolwer i wystrzelił do Kuraczyka, kładąc go trupem na miejscu. Siwakowskiego osadzono w areszcie wojskowym.

Anglja nie popycha nikogo do wojny z Sowietami.

MOSKWA, 27. 3. — „Prawda” zamieszcza na naczelnym miejscu wywiad swego korespondenta londyńskiego z sir Austin Chamberlainem, który nie ukrywając wrogiego stanowiska wobec ustroju sowieckiego, wita wstąpienie ZSRR do Ligi Narodów, przyczem najprzejrzystej stosunki sowiecko-angielskie, istotne dla zachowania pokoju, uważa za możliwe pod warunkiem wzajemnego niewtrącania się do spraw wewnętrznych. Chamberlain podkreślił, że Anglja prowadzi zdecydowanie politykę zabezpieczenia pokoju powszechnego, wypowiadając się wyraźnie za aktem z dnia 3 lutego, mimo, że jako gwarantka Locarna nie może brać specjalnej odpowiedzialności za wschód Europy.

Podzielając tezę Litwinowa o niepodzielności pokoju, Chamberlain zaprzeczył, jako by Anglja popychała kogokolwiek do wojny z Sowietami, nie buduje bowiem swego bezpieczeństwa na stwarzaniu konfliktów pomiędzy innymi państwami, która to polityka skończyła się klęską przedwojennych Niemiec, jednocząc przeciwko nim cały świat. Następnie Chamberlain oświadczył, iż niema zasadniczych sprzeczności angielsko-francuskich. Pobyt min. Simona w Berlinie ma charakter informacyjny, a żaden układ nie będzie zawarty przed nową konsultacją angielsko-francusko-włoską. W komentarzu redakcyjnym „Prawda” z uznaniem wita oświadczenie Chamberlaina.

Oblakany wieśniak kopata rozplatał głowę przechodniowi. Wstrząsająca zbrodnia pod Samborem.

Sambor, 27.3. W okolicy Sambora wielkie poruszenie wywołała potworna zbrodnia umysłowo chorego, której ofiarą padł niewinny przechodzień w gnieźnie Radłowa, pow. Sambor 63-letni mieszkaniec tej wsi Elio Drechsler. W Radłowicach przebywał od trzech lat umysłowo chory 25-letni Józef Niżankiewicz, na którego przestano już zwracać uwagę. Wczoraj w południe Niżankiewicz przechodził drogą, mając w ręku kopatę. Na gle dostał szalę i rzucił się na idącego z naprzeciwka Drechslera i ostrym łopatem rozplatał mu głowę tak silnie, że

Drechsler poniósł śmierć na miejscu. Szalęca przytrzymał i chwytliwie odstawiono do więzienia w Samborze. Straszny ten wypadek wskazuje dobitnie na jakże niebezpieczeństwo narażenia są mieszkańcy wskutek przebywania w miastach i we wsiach olbrzymiej ilości umysłowo chorych, dla których brak jest pomieszczeń w szpitalach. Należy podkreślić, że wypadki dokonywania na podwójnych szaleniów są na porządku dziennym i w tym kierunku bezpieczeństwa publicznego pozostawia wiele do życzenia.

Co mówią pracownicy piekarscy o zatargu? ZAGROŻONE URLOPY najistotniejszą przyczyną strajku.

ŁÓDŹ, 27. 3. — Wczorajsza konferencja w sprawie zlikwidowania strajku piekarzy nie doprowadziła do porozumienia. Każda ze stron trwała przy wystawionych postulatach to też okregowy inspektor pracy o godz. 15 konferencję przerwał, wyznaczając dalszy ciąg jej na czwartek. W dniu dzisiejszym Łódź w dalszym ciągu

odczuwa brak pieczywa, mimo kontynuowanego wypieku przez samych właścicieli piekarni i dowozu przez wieśniaków. Charakterystyczne, że zmniejszyły się też akty usiłowania sabotażu ze strony strajkujących pracowników. W dniu wczorajszym zgłosiła się do inspekcji pracowników, która wyszła z nami

dwie kilka. Z tych właśnie względów nie możemy się zgodzić na warunki wystawione przez pracodawców. A poza tem obawiamy się jeszcze innej rzeczy, a mianowicie obchodzenia przez pracodawców nowej ustawy. Wiele piekarni zatrudnia 5 ludzi, lecz w okresie urlopow redukowałyby jednego z zatrudnionych pracowników, przez co inni pozabawieni zostaliby prawa wykorzystania urlopow. Te właśnie względy kończą naszą rozmowę — skłaniają nas do trwania przy wystawionych przez nas postulatach, które nie odstąpimy ani na jotę.

Rada Miejska jednogłośnie przywróciła 10 proc. dodatek komunalny. KOM. WOJEWÓDZKI W OBRONIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW. NIE BYŁO OBRAZY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

ŁÓDŹ 27.3 Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej stawili się radni w komplecie (71 bez r. Piłkowskiego). Na wstępie posiedzenia komisarz Wojewódzki zakomunikował, iż radny Zygmunt Orłowski (BBWR) zrezygnował z mandatu spowodowanego przeniesieniem go do Warszawy i przedstawił nowego radnego p. Kazimierza Lebę, kierownika szkoły, który wsiadł na łeb miejsce do Rady Miejskiej. Następnie komisarz złożył oświadczenie dotyczące wystąpienia rad. Belki (Obóz Nar.) na poprzednim posiedzeniu. Komisarz stwierdził, iż zwrócono mu uwagę na to, iż r. Belka dopuścił się rzekomo niesłychanej napaści na marsz Piłsudskiego. Ponieważ posiedzenie toczyło się w podnieconej atmosferze mógł niedosłyszeć słów uwielających. Sprawdził przeto stenogram ale tam tych słów także nie znalazł i dlatego nie może uwzględnić życzenia pos. Wolczyńskiego, w sprawie pociągnięcia radnego do odpowiedzialności.

I jest nadprodukcja inteligencji. Tyle młodych ludzi kończy wyższe uczelnie, więcej przysparza tej inteligencji nie potrzebujemy. Odmówiliśmy pieniędzy na budowę domu im. Marszałka Piłsudskiego, gdyż uważamy, że na ten cel powinni pieniądze dać społeczeństwo, a nie miasto. Jesteśmy z największym uznaniem dla straży ogniowej, ale uważamy, że subwencja była zbyt wysoka i że reszta winno dać społeczeństwo. Skreśliłmy też subsydia dla towarzyszy żydowskich a to dlatego, że uważamy, iż żydzi są dostatecznie bogaci i mogą sami utrzymać swoje instytucje. Obóz Narodowy pieniędzy nie da. W odpowiedzi komisarz Wojewódzki stwierdził, że uporządkował budżet i spowodował przeprowadzenie lustracji przez władze nadzorcze. Co do remuneracji, to 100.000 złotych przeznaczonych jest na za silki i godziny nadliczbowe dla urzędników a 100.000 złotych na godziny nadliczbowe dla nauczelników. Wolna Wszchnica ma z miastem umowę i miasto będzie musiało zapłacić swą ratę. To samo odnosi się do YMCA, której miasto również musi zapłacić przyznaną ratę. Udział miasta 35.000 zł. na zwiazek rewizyjny i dotacja na radę wojewódzką w kwocie 9000 złotych również musi być zapłaconą, bez względu na obecne uchwały.

Jako pierwsza zostaje poddana pod głosowanie poprawka dotycząca przywrócenia 10 proc. dodatku komunalnego pracownikom miejskim. Poprawka ta przechodzi jednogłośnie. Druga poprawka dotyczy skreślenia remunacji dla urzędników. W głosowaniu za skreśleniem pada 35 głosów radnych „narodowców” i jeden głos radnego Kahlerla. Razem 36. Przeciwko skreśleniu 35 głosów. Kom. Wojewódzki: — Przyłączam się do głosowania, wobec tego jest 36 głosów na 36. Tem samym poprawka o skreślenie remuneracji upada. Oświadczenie to wywołuje kolosalną burzę na ławach większości, która zamienia się w długotrwałą awanturę, kończąc się opuszczeniem sali obrad przez większość narodową. Adw. Kowalski wbiega na trybunę i podniesionym głosem zwraca się do komisarza: — Jakim prawem zabiera pan głos, skoro nie jest pan radnym i nie został pan obdarzony zaufaniem wyborców. Kom. Wojewódzki: — Mam prawo zabierać głos. Głosowałem jako przedstawiciel Magistratu. Nie pozwolę psuć gospodarki miasta. R. Kapczyński: — My uważamy że to jest nadużycie! Opuszcmy posiedzenie. R. Czernik: — Dzieciłmy się, czy co? Za nas się dany prowadzi? Na dany znak przez adw. Kowalskiego radni endecji opuszczają salę obrad. Kom. Wojewódzki sprawdza ilość obecnych i wobec braku quorum posiedzenie zamyka.

istotne tło zatargu. Punktem ciężkości zatargu jest kwestja umowy zbiorowej. Pracodawcy chcą stosować urlopy na zasadzie nowej ustawy, na co my oświadczają delegaci pracowników zgodzić się nie możemy, gdyż zgoda równałaby się utrata urlopow. Wg. ust. urlopy otrzymałby tylko pracownicy zatrudnieni w większych piekarniach, których personel wynosi ponad 5 osób. A piekarzy takich mamy w Łodzi zaledwie kilka. Z tych właśnie względów nie możemy się zgodzić na warunki wystawione przez pracodawców. A poza tem obawiamy się jeszcze innej rzeczy, a mianowicie obchodzenia przez pracodawców nowej ustawy. Wiele piekarni zatrudnia 5 ludzi, lecz w okresie urlopow redukowałyby jednego z zatrudnionych pracowników, przez co inni pozabawieni zostaliby prawa wykorzystania urlopow. Te właśnie względy kończą naszą rozmowę — skłaniają nas do trwania przy wystawionych przez nas postulatach, które nie odstąpimy ani na jotę. W dniu dzisiejszym wyznaczone zostały zebrania nadzwyczajne w obu cechach, piekarzy. Na zebraniach tych podnoszone będą próby zlikwidowania zatargu. Powzięte na zebraniach tych uchwały piekarze przedstawią na konferencji jutrzejszej w inspektoracie pracy.

Strajk w „Gentlemanie” objął 1200 robotników.

Łódź, 27 marca. Trwający od poniedziałku strajk robotników zakładów przemysłowych „Gentleman” przy ul. Limanowskiego 156 nie wróży rychłego zakończenia z tego względu, że inspektor pracy nie może interwenjować, ponieważ właściciele fabryki niema chwilowo w Łodzi. Przebywa on w Rydze dokąd wyjechał na pogrzeb swego brata. Powrót właściciela spodziewany jest dopiero jutro.

Strajk w „Gentlemanie” objął 1200 robotników, z których część okupuje fabrykę. W liczbie kilkuset robotników okupujących zakłady znajduje się duży procent kobiet. Robotnikom okupującym fabrykę dostarczają pożywienia rodziny. Przed fabryką wystawione zostały posterunki policyjne. Strajk dotąd ma przebieg spokojny.

Demonstracyjny strajk 2000 pluszowców. 14 FABRYK STOI...

ŁÓDŹ, 27. 3. — Proklamowany na dzień dzisiejszy strajk pluszowców wzbuchł z całą siłą. Stanoło dziś rano do 2.000 robotników zatrudnionych w 14 fabrykach. Powodem strajku jest nieprzyjęcie do W Ozorkowie zatarg trwał

Pracownicy w firmie Finstera delegatów robotniczych.

ŁÓDŹ, 27. 3. — Dzisiaj wyjechał do Ozorkowa inspektor pracy Kakowski w sprawie zlikwidowania zatargu w Schloesserowskiej Manufakturze, gdzie od kilku dni strajkują robotnicy, przyczem strajk połączony jest z częściową okupacją fabryki. Przyczyną strajku jest obwieszczenie administracji zakładów, wprowadzające kary pieniężne na robotników, wykazujących małą wydajność pracy. Jak się dowiadujemy, strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Po dzisiejszym wyjeździe do Ozorkowa inspektora pracy spodziewamy się ogólnie zlikwidowania zatargu.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

